

Sygn. akt III AUa 2356/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Tadeusz Szweda
Sędziowie	SSO del. Anna Petri (spr.) SSA Marek Żurecki
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2017r. w Katowicach

sprawy z odwołania Przedsiębiorstwa Produkcji i Handlu (...) Sp. z o.o. w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanych J. B., D. G., I. G., P. G., R. K., Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w G.

o składki na ubezpieczenie zdrowotne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 29 lipca 2015r. sygn. akt VIII U 2114/14

**1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania,**

**2. zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcji i Handlu (...) Sp. z o.o. w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 600zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. A. Petri /-/SSA T. Szweda /-/SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 2356/15

## UZASADNIENIE

Przedsiębiorstwo Produkcji i Handlu (...)

z o.o. w G. wniosła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału

w Z. z dnia 11 sierpnia 2014r. stwierdzających, że podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych J. B., D. G., I. G., P. G. i R. K. w tym Przedsiębiorstwie z tytułu świadczenia pracy na podstawie umów zlecenia wykonywanych na rzecz pracodawcy, z którym pozostawali w stosunku pracy, tj. Zakładem (...) S.A. w G. wynosi we wskazanych w decyzjach okresach o zł. Odwołujący domagał się ustalenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych we wskazanej w odwołaniach wysokości wyższej niż zero złotych oraz o zasądzenia od organu rentowego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Płatnik składek zarzucił organowi rentowemu naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że w ramach zawartych z nim umów zlecenia zainteresowani wykonywali pracę na rzecz swego pracodawcy. Zdaniem odwołującego w zaskarżonych decyzjach brak analizy jakie konkretnie czynności zainteresowani wykonywali w ramach spornych umów zleceń, jak zorganizowany był

u niego proces produkcji, czyje prace i w jakim zakresie przyczyniały się ostatecznie do powstania wytwarzanych przez niego materiałów elektroizolacyjnych. Brak także analizy przedmiotu i treści umów produkcyjnych łączących go z pracodawcą zleceniobiorców. Ponieważ nie były to umowy o podwykonawstwo i na ich podstawie odwołującemu nie zlecano cząstkowych czynności w procesie wytwarzania materiałów elektroizolacyjnych, lecz wytwarzał on już gotowe wyroby i przenosił ich własność na (...) S.A., to w jego ocenie przepis art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie ma tu zastosowania.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań podnosząc, iż w toku kontroli przeprowadzonej u odwołującego ustalono, że w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami

w ramach umów zlecenia zawartych z odwołującym zainteresowani świadczyli pracę na rzecz płatnika, z którym pozostawali w stosunku pracy. Stąd też stosownie do art. 8 ust. 1 i 2a ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 74 ust. 1 i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia

27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

nie podlegają oni u odwołującego ubezpieczeniu zdrowotnemu jako zleceniobiorcy. Wskazał, iż jedynym udziałowcem odwołującego jest Zakład (...) S.A., a zakres działalności odwołującego jest tożsamy z zakresem przedmiotu umów zleceń.

Zainteresowani J. B., D. G., I. G., P. G., R. K. i Zakład (...) S.A. w G. (zwany dalej(...)) nie zajęli stanowiska w sprawie.

***Wyrokiem z dnia 29 lipca 2015r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zmienił zaskarżone decyzje stwierdzając brak podstaw do ustalenia przez organ rentowy zerowych podstaw wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych J. B., D. G., I. G., P. G. i R. K. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia u odwołującego.***

Sąd I instancji ustalił, że odwołujące Przedsiębiorstwo powstało w 2008r., a jedynym jego udziałowcem jest zainteresowany (...) W latach 2009-2013 odwołujący i (...)zawierał na kolejne roczne okresy umowy, których przedmiotem była produkcja przez odwołującego na rzecz(...) materiałów elektroizolacyjnych w ilości i asortymencie na bieżąco uzgadnianym przez strony. Miała się ona odbywać wyłącznie z surowców i materiałów przekazanych przez(...) z użyciem należących do niego maszyn i urządzeń.

Zgodnie z § 4 i 5 umów łączących te strony za wykonanie tych usług odwołujący zleceniobiorca miał otrzymać umowne wynagrodzenie za miesięczne okresy rozliczeniowe, obliczane według jednolitej stawki, niezależnie od rodzaju wytwarzanego asortymentu.

Nadto miał uzyskiwać zryczałtowane miesięczne wynagrodzenie w kwocie 7.650 zł netto

za zarezerwowanie mocy produkcyjnych i wynagrodzenie w wysokości 905,70 zł netto za

każdą tonę (Mg) wytworzonych przez niego i odebranych przez zleceniodawcę materiałów elektroizolacyjnych.

Zgodnie z § 2 ust. 1 tych umów odwołujący zobowiązał się wykonywać je siłami zatrudnianych przez siebie pracowników.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w celu realizacji powyższych umów produkcyjnych w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami odwołujący zawarł z zainteresowanymi umowy zlecenia. W tym czasie pozostawali oni równocześnie w stosunku pracy z (...).

W przedmiocie objęcia ich ubezpieczeniem zdrowotnym z tytułu spornych umów zleceń nie zostały wydane decyzje przez dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołania zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ zaskarżone decyzje ustalające podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zostały wydane przedwcześnie. Rozpoznawana sprawa jest bowiem de facto sprawą o niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a spór nie dotyczy podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, ale określenia, kto jest ich płatnikiem: zleceniodawca czy też pracodawca. Wynika to z tego, iż podstawą wydania zaskarżonych decyzji wymiarowych

było uznanie przez organ rentowy, że zainteresowani zleceniobiorcy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu umów zleceń zawartych z odwołującym, ponieważ wykonywana przez nich w oparciu o nie praca była faktycznie świadczona na rzecz ich pracodawcy, który jest płatnikiem ich składek. Tymczasem w ocenie Sądu I instancji niemożliwe jest rozstrzygnięcie sporu co do wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne bez ustalenia podstawy objęcia tym ubezpieczeniem.

Sąd Okręgowy zauważył, że w niniejszej sprawie nie doszło do automatycznego objęcia zainteresowanych zleceniobiorców ubezpieczeniem zdrowotnym jako konsekwencją podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, gdyż poza spornymi umowami zlecenia posiadali

w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami inny tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym, zwalniający z obowiązku podlegania tym ubezpieczeniom z tytułu wykonywania umowy

zlecenia. Organ rentowy nie mógł zatem wydać decyzji deklaratoryjnej obejmującej ich

tym ubezpieczeniem w spornych okresach skutkującej również objęciem obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym. Dlatego objęcia zainteresowanych zleceniobiorców ubezpieczeniem zdrowotnym nie zostało rozstrzygnięte i stanowiło istotę odwołania.

Powołując się na przepis art. 109 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity:

Dz. U. 2015r., poz. 581 z późn. zm.) Sąd I instancji wskazał, iż na wniosek organu rentowego

lub ubezpieczonego dyrektor oddziału wojewódzkiego Funduszu rozpatruje indywidualne sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym, a sprawy wymierzania i pobierania składek na

to ubezpieczenie należą do właściwości organów ubezpieczeń społecznych. Sąd ten wskazał, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2014r. (II UK 257/13) przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że wydanie decyzji przez NFZ jest konieczne jedynie, gdy chodzi o osoby, które ubiegają się o dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne bądź w sytuacjach wątpliwych, gdy dopiero decyzja NFZ może rozstrzygnąć istniejące wątpliwości co do podlegania przez

daną osobę obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Potwierdza to także oraz wyrok

Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2014r. (II UK 464/13) i z 4 marca 2015r. (I UK 251/14;

LEX nr 1712806) oraz orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Białymstoku (wyroki z 1 lipca 2014r.: III AUa 14/14, III AUa 52/14, III AUa 51/14, III AUa 13/14) i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (wyrok z 29 stycznia 2014r.; III AUa 823/13).

Sąd I instancji zauważył, że wydając zaskarżone decyzje dotyczące podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych w sposób niezgodny z prawem

organ rentowy pominął treść art. 109 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach

opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Skoro bowiem istotą sporu w zakresie obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie zdrowotne pozostawało istnienie tego obowiązku, to przed wydaniem zaskarżonych decyzji, koniecznym było zwrócenie się przez organ rentowy w oparciu o art. 109 ust. 3 tej ustawy do dyrektora właściwego oddziału wojewódzkiego NFZ i uzyskanie prawomocnych decyzji rozstrzygających o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym we wskazanych w decyzji okresach. Tymczasem organ rentowy tego

zaniechał. Dlatego też w ocenie Sądu Okręgowego nie mógł on badać objęcia zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym, bowiem przekroczyłyby swoją kognicję, wkraczając w uprawnienia dyrektora oddziału NFZ. W tej sytuacji zbędna była ocena charakteru zawartych umów zleceń i dalsze prowadzenie postępowania dowodowego.

Organ orzekający uznał, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznaczony jest treścią decyzji organu rentowego, od której wniesiono odwołanie. Jego kontroli pod względem formalnym i merytorycznym podlega więc sprawa w zakresie, w jakim rozpoznał ją organ rentowy zaskarżoną decyzją. Ponieważ postępowanie sądowe zmierza do kontroli prawidłowości lub zasadności zaskarżonej decyzji, przeto wykluczone jest rozstrzyganie przez sąd żądań, które nie były przedmiotem zaskarżonej decyzji (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 22 lutego 2012r., II UK 275/11, LEX nr 1215286).

Sąd I instancji podkreślił, iż w rozpoznawanej sprawie zakres kognicji sądu wyznaczały decyzje wymiarowe, które nie rozstrzygały o tytule podlegania przez zainteresowanych obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co było sporne. Skoro przy tym w postępowaniu w sprawach z odwołania od decyzji organu rentowego Sąd bada legalność zaskarżonej decyzji na datę jej wydania, to zaskarżone decyzje należy uznać za przedwczesne, bowiem w dacie ich wydania, a także w dacie wyrokowania nie możliwe jeszcze było ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Dlatego w oparciu o art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone decyzje stwierdzając brak podstaw do ustalenia przez organ rentowy zerowych podstaw wymiaru składek na ubezpieczenia zdrowotne zainteresowanych z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia u odwołującego.

#### ***Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy.***

Apelujący domagał się jego zmiany poprzez oddalenie odwołań w całości i zasądzenie od odwołującego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych względnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego. Zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego:

- art. 8 ust. 2a w związku z art. 4 pkt 2a i art. 18 ust. 1a ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 pkt 1a, art. 69 ust. 1 i art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez błędne przyjęcie, iż w sprawie brak było podstaw prawnych do ustalenia przez organ rentowy zerowych podstaw wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych z tytułu wykonywania u odwołującego pracy na podstawie umów zlecenia z uwagi na brak prawomocnych decyzji ZUS ustalających tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym z racji tych umów oraz prawomocnych decyzji właściwego dyrektora wojewódzkiego oddziału NFZ rozstrzygających o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym za okresy wskazane w decyzjach, co było winkiem pominięcia przez Sąd I instancji, że norma art. 8 ust. 2a ustawy systemowej wykreowała szeroką definicję pracowniczego tytułu obowiązkowych ubezpieczeń, w ramach której umowy cywilnoprawne wymienione w art. 8 ust. 2a ustawy nie stanowią samodzielnych tytułów obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, co w sytuacji, gdy pracownik i zarazem zleceniobiorca jest już zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z powodu zatrudnienia pracowniczego oznacza brak konieczności prawnej dla zaistnienia odrębnej decyzji przesądzającej o obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym czy ubezpieczeniu zdrowotnym z tytułu realizacji umów cywilnoprawnych, a która to decyzja - zdaniem Sądu I instancji - powinna poprzedzać zaskarżone decyzje wymiarowe;

- art. 8 ust. 2a i art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, iż w niniejszej sprawie brak automatycznego objęcia zainteresowanych zleceniobiorców ubezpieczeniem zdrowotnym, jako konsekwencji podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, gdyż poza zawartymi umowami zlecenia zainteresowani posiadali w spornych okresach inny tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym zwalniający ich z obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów zleceń, co było wynikiem błędnego przyjęcia,

iż w sprawie zachodzi zbieg tytułów, o którym mowa w art. 9 ust. 1 ustawy systemowej pomimo, że w okolicznościach opisanych hipotezą normy art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie zachodzi zbieg tytułów ubezpieczeń i umowy cywilnoprawne, o których tam mowa nie są zwolnione z oskładkowania z tytułu ubezpieczeń społecznych. Powyższe skutkowało błędnym przyjęciem, iż zaskarżone decyzje są przedwczesne, gdyż powinny być poprzedzone wydanymi w trybie art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r.

o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych decyzjami właściwego dyrektora wojewódzkiego oddziału NFZ rozstrzygającymi o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym za okresy wskazane w decyzjach.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy podniósł, że stanowisko Sądu pierwszej instancji jest nieuzasadnione i wynika z nieprawidłowej wykładni przepisów, nie ma bowiem podstaw do uznania decyzji organu rentowego w zakresie ustalenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne za przedwczesne.

Apelujący zauważył, że podstawowym skutkiem uznania za pracownika osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, wykonującej na rzecz pracodawcy pracę w ramach

umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią, jest objęcie jej jako pracownika nie tylko obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalno-rentowym, chorobowym i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, ale również ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1a ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Oznacza to, że gdy dana osoba będąc pracownikiem wykonuje jednocześnie prace na jego rzecz w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem podlega ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnym tylko z pracowniczego tytułu ubezpieczeniowego. Pracodawca (...) dokonał już zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego

w ramach pracowniczego tytułu ubezpieczeń, więc nie ma potrzeby ponownego rozstrzygnięcia

o podleganiu przez nich w tym samym czasie ubezpieczeniom społecznym lub zdrowotnym

z tytułu zawartych umów zleceń. Wówczas zachodzi jedynie obowiązek podwyższenia u pracodawcy deklarowanej podstawy wymiaru składek o dodatkowy dochód z tytułu umów zleceń i wyzerowania tych składek u osoby trzeciej, z którą te umowy zawarto. Dochód z tej umowy nie rodzi bowiem dla osoby trzeciej obowiązku jego oskładkowania, stosownie do art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tej sytuacji wydanie przez dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ decyzji rozstrzygającej o tytule objęcia zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym w związku z wykonywaniem przez nich pracy na podstawie umów zleceń, w ramach których praca realizowana jest na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy za okres, w jakim są już objęci

u tego pracodawcy obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym w ramach pracowniczego tytułu podlegania tym ubezpieczeniom prowadziłoby do sztucznego i niezgodnego z przepisami prawa wykreowania na gruncie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej innego, odrębnego od pracowniczego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z umów zleceń, o jakich tam mowa. Ponadto pozostawałoby to w sprzeczności z przepisem art. 6 ust. 1 ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych, gdzie przewidziano tylko jeden pracowniczy tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, bez względu na stosunek prawny, który go kreuje. Skoro przy tym umowy cywilnoprawne, o jakich mowa w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie stanowią samodzielnych tytułów obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym pracownika, a tym samym samodzielnych tytułów

obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom zdrowotnym, przeto nie ma konieczności prawnej dla wydania odrębnej decyzji

o objęciu zainteresowanych zleceniobiorców obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, czy zdrowotnym z tytułu ich realizacji. Zainteresowani mają bowiem już ustalony w tym zakresie tytuł dla ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia zdrowotnego w ramach stosunku pracy. Takie stanowisko zaprezentował też Dyrektor (...) Oddziału Wojewódzkiego NFZ w K. w piśmie z dnia 4 maja 2015r. skierowanym do organu rentowego wskazując na brak podstaw do wydania decyzji w przedmiocie wyłączenia z obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego zleceniobiorców, którzy w ramach umowy zlecenia świadczyli pracę na rzecz pracodawcy, z jakim pozostawili jednocześnie stosunku pracy. Pogląd ten potwierdza również sądownictwo administracyjne (tak wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2015r., VI SA/Wa 2730/14).

Zdaniem apelującego zawarcie umowy zlecenia w sytuacji podlegania już ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnym z tytułu umowy o pracę stosownie do art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych skutkuje jedynie koniecznością podwyższenia u pracodawcy podstawy wymiaru składek w ramach dotychczasowego pracowniczego tytułu ubezpieczenia społecznego

i zdrowotnego, co jest wynikiem przyjęcia na gruncie ubezpieczeń, iż ubezpieczony, o którym mowa w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej jest „pracownikiem”, a wynagrodzenie uzyskiwane przez niego z tytułu takiej umowy cywilnoprawnej jest „przychodem ze stosunku pracy”

i jednocześnie „wyzerowania” tych składek u osoby trzeciej, z którą zawarto umowę zlecenia, albowiem dochód z tej umowy nie rodzi dla osoby trzeciej (odwołującej) obowiązku jego oskładkowania. Natomiast strona niezgadająca się z takim podwyższeniem lub wyzerowaniem podstawy wymiaru składek ma prawo zaskarżenia decyzji wymiarowej. Wówczas sąd rozstrzygając sprawę w zakresie wynikającym z treści zaskarżonej decyzji jest uprawniony badać przesłanki z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w związku z art. 18 ust. 1a tej ustawy przy uwzględnieniu art. 66 ust. 1 pkt 1a i art. 69 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, co w żaden sposób nie stanowi naruszenia kognicji sądu. W niniejszej sprawie nie zachodzi bowiem spór co do istnienia obowiązku ubezpieczenia zdrowotnego dla zainteresowanych, a jedynie spór co do rozstrzygnięcia, na jakich zasadach i w jakim trybie należy rozliczyć składki - w tym wskazania płatnika składek i podstawy ich wymiaru.

***Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:***

***Apelacja organu rentowego zasługuje na uwzględnienie.***

Wadliwość rozstrzygnięcia Sądu I instancji wynika z błędnego określenia przedmiotu sporu. Pozornie trafnie został on odniesiony do przedmiotu zaskarżonych decyzji. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 września 2010r. (III UK 15/10; LEX nr 667499) zakres rozpoznania i orzeczenia w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wyznaczony jest w pierwszej kolejności przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego, a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego determinowanego zakresem odwołania od tejże decyzji. Faktycznie jednak treść tych decyzji została błędnie zinterpretowana przez organ orzekający, który bezpodstawnie przyjął, iż dotyczą one podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Tymczasem z treści zaskarżonych decyzji wynika, iż organ rentowy ustalił nimi zerową podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych z tytułu umów zlecenia łączących ich z odwołującym. Był do tego umocowany na podstawie prawidłowo powołanego przez Sąd I instancji art. 109 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. 2015r., poz. 581 z późn. zm.), po myśli którego sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne należą do właściwości organów ubezpieczeń społecznych. Nietrafne rozstrzygnięcie tego Sądu wynika tymczasem z błędnej interpretacji art. 109 ust. 1 tej ustawy, zgodnie z którym dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia rozpatruje indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, do których zalicza się sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że wydanie decyzji

przez NFZ jest konieczne jedynie w przypadkach szczególnych: gdy chodzi o osoby, które ubiegają się o dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne, albowiem o zawarciu z daną osobą umowy dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego decyduje wyłącznie ta instytucja, bądź też w sytuacjach wątpliwych - kiedy dopiero decyzja NFZ może rozstrzygnąć istniejące wątpliwości co do podlegania przez daną osobę obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu (por. Komentarz do art. 109, art. 110 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Grzegorz Machulak, Agnieszka Pietraszewska - Macheta, Andrzej Sikorko, wyd. ABC 2010r.).

W niniejszej sprawie nie wchodziła w rachubę żadna z tych ewentualności. Zainteresowani nie podlegali dobrowolnie ubezpieczeniu zdrowotnemu. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego żadna ze stron nie miała też najmniejszych wątpliwości co do faktu obowiązkowego podlegania przez nich temu ubezpieczeniu. Okoliczność ta była bowiem potwierdzana przez wszystkie strony, a wątpliwość sprowadzała się jedynie do ustalenia kto jest płatnikiem składek na to ubezpieczenie z tytułu wykonywania przez zainteresowanych pracy na podstawie umów zlecenia zawartych z odwołującym. Istotne bowiem jest to, iż niezależnie od tego kto ma być płatnikiem składek na ubezpieczenie zdrowotne w ramach tych umów zainteresowani z mocy prawa podlegali temu ubezpieczeniu. Wynika to jednoznacznie z brzmienia art. 66 ust. 1a i 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, po myśli którego obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają zarówno osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są pracownikami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (jak wywodził organ rentowy), jak i osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia (jak twierdził odwołujący). W żadnym wypadku nie było więc sporu co do wynikającego z mocy prawa i niezależnego od woli stron faktu podlegania przez nich ubezpieczeniu zdrowotnemu. Dlatego też objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym nie wymagało decyzji Narodowego Funduszu Zdrowia. Zainteresowani podlegają bowiem ubezpieczeniom zdrowotnym z mocy prawa, niezależnie czy podstawą tego jest stosunek pracy czy też stosunek zlecenia, co nie wymagało potwierdzenia żadną decyzją. Sąd I instancji nie miał w tej sytuacji podstaw do przyjęcia, że zaskarżone decyzje dotyczą jakiegokolwiek innej materii niż ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, a do ich wydania w myśl art. 109 ust. 2 cytowanej ustawy wyłącznie właściwy był organ ubezpieczeń społecznych.

Z powołanych regulacji nie sposób przy tym wywieść obowiązku występowania do dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ w każdym przypadku przed wydaniem decyzji określającej składki na ubezpieczenie zdrowotne. Obowiązek ten nie istnieje w razie podlegania temu ubezpieczeniu

z mocy prawa, co ma miejsce w niniejszym przypadku. Takie samo stanowisko zajął

Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 stycznia 2014r. (III AUa 823/13) i z 4 marca 2015r.

(I UK 251/14; LEX 1712806), których fragmenty uzasadnienia przytoczył Sąd Okręgowy bez ostatecznej konkluzji zgola odmiennej od tej, którą sam przyjął.

W świetle powyższych uwag Sąd I instancji nie miał podstaw do przyjęcia, iż zaskarżone decyzje były przedwczesne. Taki sam pogląd wyraził dyrektor oddziału wojewódzkiego NFZ w załączonym do apelacji piśmie z dnia 12 maja 2015r. Powołał się w nim na treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 października 2012r. (III AUa 1560/12), zgodnie z

którym wydanie przez NFZ decyzji o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym byłoby konieczne jedynie wówczas, gdyby ustawa z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych uzależniała podleganie temu ubezpieczeniu od decyzji dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ. Skoro jednak brak takiego zapisu w powołanej

ustawie, przeto zbędne jest jej wydanie w odniesieniu do zainteresowanych podlegających temu ubezpieczeniu z mocy prawa.

Przyjęcie takiej konstatacji wymagało uzupełnienia przez Sąd odwoławczy postępowania dowodowego w trybie art. 381 k.p.c. w zakresie niezbędnym do merytorycznego rozstrzygnięcia. O ile przy tym stan faktyczny był pomiędzy stronami bezsporny, o tyle Sąd I instancji nie poczynił ustaleń pozwalających na odniesienie się do meritum sporu.

Jak wynika z wypisów z rejestru odwołującego (...) i zainteresowanego (...) przedmiotem ich działalności jest między innymi produkcja materiałów elektroizolacyjnych.

Ów zainteresowany jest przy tym jedynym udziałowcem odwołującego. Siedziby obu tych spółek mieszczą się pod tym samym adresem w G. przy ul. (...). Prezesem (...)

jest W. S., będący równocześnie członkiem zarządu w (...). Pracownicy

(...) pracują na 3 zmiany przez 5 dni w tygodniu. W soboty i niedziele wykonują

obowiązki produkcyjne jako zleceniobiorcy odwołującego (...). Realizują przy tym kolejne jednobrzmiące umowy produkcyjne zawarte przez te spółki na roczne okresy w latach 2009 – 2013. Ich przedmiotem jest produkcja materiałów elektroizolacyjnych w ilości w asortymencie bieżąco uzgodnionym przez strony wyłącznie z surowców i materiałów przekazanych przez (...), przy użyciu jego maszyn i urządzeń i pod nadzorem dozoru technicznego (...), który również zajmuje się odbiorem technicznym wytworzonych materiałów. Odwołujący otrzymuje za nie umowne wynagrodzenie naliczane według stawki za tonę wytworzonych materiałów, bez względu na ich asortyment oraz osobne wynagrodzenie za zarezerwowanie mocy produkcyjnych.

Wszystkich zainteresowanych w spornych okresach łączyły z (...) umowy o pracę,

a z (...) umowy zlecenia. Na podstawie obydwu typów umów zajmowali się oni szeroko rozumianą obsługą procesu produkcyjnego – wytwarzaniem materiałów termoizolacyjnych.

O możliwości zawarcia umów zlecenia zainteresowani dowiadywali się od swoich przełożonych – pracowników (...).

Jak wynika z zeznań świadka A. S. złożonych na rozprawie apelacyjnej zasadniczo w ramach umów zlecenia z (...) zainteresowani wykonywali

takie same obowiązki, jak w ramach umów o pracę z (...). Czynili to głównie w soboty i niedziele na tych samych stanowiskach pracy i przy użyciu tych samych narzędzi należących

do (...) i pod nadzorem tych samych osób, co w przypadku stosunku pracy. Dysponowali przy tym osobnymi kartami rejestracji czasu pracy, których używali odrębnie przy realizacji każdej z tych umów. Pracodawca zainteresowanych osiągał korzyści ze świadczonej przez nich pracy na podstawie umów zlecenia zawartych z odwołującym, ponieważ gwarantowała mu ona dodatkową produkcję.

Na skutek kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy u odwołującego i w (...)

w odniesieniu do (...) wydano zaskarżone decyzje, a w odniesieniu do (...) – decyzje ustalające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne obliczoną od przychodu wynikającego zarówno z umów o pracę nawiązanych z (...), jak i z umów zlecenia zawartych z odwołującym, na podstawie których pracownicy wykonywali pracę na rzecz swojego pracodawcy.

W świetle powyższych ustaleń Sądu odwoławczego apelację organu rentowego należy uznać za uzasadnioną, jako znajdującą pełne oparcie w brzmieniu art. 8 ust. 2a ustawy z dnia

13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r.,

poz. 963 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą systemową. Regulacja ta nie stanowiła przedmiotu analizy Sądu I instancji z uwagi na to, iż Sąd ten niesłusznie przyjął, że zaskarżone decyzje są przedwczesne. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu za pracownika w rozumieniu ustawy, uważa się m.in. osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia, jeżeli umowę taką zawarła

z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Sytuacja zainteresowanych zleceniobiorców stanowi klasyczny przykład zastosowania tej regulacji. Bezspornym pomiędzy stronami było, że zainteresowani jako pracownicy (...) na podstawie umów zlecenia zawartych przez nich z odwołującym (...) realizowali umowy produkcyjne łączące obydwie spółki. Incydentalny charakter świadczenia przez nich tej pracy przy wykonywaniu podobnych obowiązków jak te, jakie realizowali w ramach stosunku pracy, bez typowego podporządkowania pracowniczego, przy jednoznacznej woli stron nawiązania umów cywilnoprawnych sprawia, że w myśl stosowanego a contrario art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 65 § 2 k.c. jako zleceniobiorców odwołującego nie sposób uznać ich za pracowników w rozumieniu przepisów prawa pracy.

Mają oni natomiast status pracowników w szerszym znaczeniu ubezpieczeniowym.



Podnieść przy tym należy, że norma art. 8 ust. 2a ustawy systemowej wykreowała nie tylko szerokie pojęcie „pracownika”, ale także szeroką definicję pracowniczego tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i w konsekwencji - poprzez zapis art. 66 ust. 1 pkt 1a ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – także ubezpieczeń zdrowotnych – łącząc obowiązek podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom jako pracownika z aktywnością pracownika w ramach stosunku pracy oraz dodatkowo w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej przez pracownika z pracodawcą lub z osobą trzecią, ale wykonywaną na rzecz pracodawcy. Tym samym umowy cywilnoprawne wymienione w powołanej regulacji nie stanowią samodzielnych tytułów obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu pracownika (tak wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2011r., III UK 22/11 i z 11 maja 2012r., I UK 5/12 oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 13 lutego 2013r., III AUa 1142/12, LEX nr 1282660; Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 listopada 2014r., III AUa 2704/13; Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9 marca 2015r., III AUa 707/14).

Wbrew twierdzeniom odwołującego nie budzi najmniejszych wątpliwości fakt, iż jak wymaga tego przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, w ramach zawartych przez zainteresowanych spornych umów zlecenia wykonywali oni pracę nie tylko na rzecz odwołującego zleceniobiorcy, ale także na rzecz zainteresowanego pracodawcy. Przez wykonywanie pracy na czyjąś rzecz należy rozumieć świadczenie jej w czyimś interesie. Pomimo wyodrębnienia obydwu spółek: (...) i (...) jako odrębnych podmiotów prawa gospodarczego nie sposób przyjąć, by działania podejmowane w interesie odwołującego zleceniobiorcy nie były jednocześnie podejmowane w interesie zainteresowanego pracodawcy. Działanie wszystkich zainteresowanych na rzecz - czyli w dobrze pojmowanym interesie zainteresowanego (...) zapewnił on sobie jednoznacznie przede wszystkim poprzez kolejne umowy produkcyjne, bez których w ogóle nie mógłby powierzać odwołującemu produkcji materiałów termoizolacyjnych ze swych surowców i przy użyciu swych urządzeń, a co za tym idzie – nie mógłby osiągać z tego tytułu zysków. Powyższe umowy produkcyjne zapewniały zainteresowanemu(...)możliwość pełnego wykorzystania mocy produkcyjnej jego urządzeń. Bez owych umów produkcyjnych i zawartych w ramach ich realizacji spornych umów zlecenia łączących zainteresowanych z odwołującym, (...) ponosiłby bowiem wyższe koszty pracy zainteresowanych w dniach wolnych od pracy w ramach stosunku pracy i naruszałby ich prawo do odpoczynku. Dzięki owym umowom rejestrowali oni swój czas pracy odrębnie dla każdej z tych spółek nie naruszając przy tym przepisów o czasie pracy. Ponadto zatrudniane tych samych zainteresowanych pracowników(...) w ramach umów zlecenia z odwołującym było dla ich pracodawcy korzystne także z przyczyn organizacyjnych. Wykonywali oni bowiem tę samą pracę, w tym samym obiekcie, przy użyciu tych samych urządzeń i pod nadzorem tych samych przełożonych zarówno na podstawie umów o pracę, jak i w oparciu o umowy zlecenia, co było dla ich pracodawcy najkorzystniejsze i zapewniało najwyższą jakość wykonania usługi. Wytwarzając dla swego pracodawcy poza stosunkiem pracy dodatkowe materiały izolacyjne zainteresowani gwarantowali mu większy zysk działając tym samym na jego korzyść, co wyraźnie potwierdził wnioskowany przez odwołującego świadek A. S.. Okoliczności tej nie sposób zanegować. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by dodatkowa produkcja zamierzona przez zainteresowanego(...)była dla niego niekorzystna. Innymi słowy oczywistym jest, że praca zainteresowanych w ramach umów zlecenia łączących ich z odwołującym była realizowana w interesie ich pracodawcy, a więc na jego rzecz w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

Żadnego znaczenia prawnego nie ma przy tym akcentowana przez odwołującego okoliczność, iż umowy produkcyjne nie stanowiły umów o podwykonawstwo. Powołana regulacja nie uzależnia bowiem uznania zleceniobiorcy jednego podmiotu za pracownika innego podmiotu w rozumieniu ubezpieczeniowym od tego czy podmioty te związane były umową produkcyjną czy umową o podwykonawstwo. Istotne jest tylko to czy realizując ową umowę osoba taka wykonywała pracę na rzecz pracodawcy, co w niniejszym przypadku jawi się jako oczywiste. W tej sytuacji bez znaczenia pozostaje też charakter pracy świadczonej przez każdego

z zainteresowanych, skoro bezspornie związana ona była z produkcją przez odwołującego materiałów termoizolacyjnych, których własność przenoszono na ich pracodawcę. Zatem twierdzenie odwołującego jakoby realizacja przez zainteresowanych umów zlecenia i umów produkcyjnych nie odbywała się w interesie ich pracodawcy, to znaczy, że pośrednio nie wykonywali oni pracy na jego rzecz jest nie tylko sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ale również z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W świetle powyższego zainteresowani zleceniobiorcy odwołującego z racji wykonywania pracy na rzecz ich pracodawcy, mający status pracowników w rozumieniu cytowanego wyżej art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w związku z powołanym na wstępie art. 66 ust. 1a ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu. W myśl art. 18 ust. 1a ustawy systemowej w podstawie wymiaru ich składek ubezpieczeniowych należnych od pracodawcy uwzględnia

się również ich przychód z umów zlecenia. Tym samym nie stanowi on podstawy wymiaru ich składek u zleceniobiorcy, co słusznie stwierdził w zaskarżonych decyzjach organ rentowy.

W odniesieniu do przychodu osiąganego przez pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej zleceniodawca nie ma obowiązku uiszczania za niego jakichkolwiek składek ubezpieczeniowych. Trafność prezentowanego stanowiska potwierdza ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Katowicach (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2012r., III AUa 479/12). W szczególności w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009r. (II UZP 6/09; OSNP 2010/3-4/46) wskazano, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią jest płatnikiem składek ubezpieczeniowych z tytułu tej umowy. Natomiast w wyroku z dnia 14 stycznia 2010r. (I UK 252/09; LEX nr 577824) Sąd Najwyższy zauważył, że teza ta jest aktualna także w stosunku do pracowników wykonujących taką pracę

na podstawie umowy zlecenia, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Treść cytowanych orzeczeń nie pozostawia żadnych wątpliwości co do trafności zaskarżonych decyzji.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania jako bezzasadne.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 pkt 1 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163; poz. 1349) przy uwzględnieniu stawki obowiązującej w dacie wniesienia apelacji oraz § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804) zasądając je od odwołującego na rzecz organu rentowego w wysokości pięciokrotnej stawki minimalnej z uwagi na 5 odwołań od tyłuż decyzji organu rentowego. Zauważyć przy tym należy, iż wbrew treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji organ rentowy nie występował o zwrot kosztów postępowania prowadzonego przed tym Sądem, przez co z mocy art. 109 § 1 k.p.c. roszczenie to wygasło. Przed Sądem odwoławczym mógł on więc skutecznie dochodzić jedynie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

/-/SSO del. A. Petri /-/SSA T. Szweda /-/SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

MP